

Kopia „Łuny-9” na wystawie w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Na wystawie osiągnięć gospodarki narodowej w Moskwie pokazano kopię stacji automatycznej „Łuna-9”, która na początku lutego wyładowała łagodnie na Księżycu.

Aparat, który kształtem przypomina tulipan o czterech rozchylających się płatkach, można oglądać w pawilonie „Kosmos”.

Nad owalnym, chromowanym pojemnikiem stacji góruje głowica kamery telewizyjnej. Wysokość aparatu wynosi około 60 cm. Jego części, pozornie delikatne, mogą wytrzymać olbrzymie przeciążenia.

Uczcili pamięć gen. Waltera

• RZESZÓW (PAP)

Przedwczoraj społeczeństwo Rzeszowszczyzny uczciło pamięć gen. Karola Świerczewskiego, który 28 marca 1947 roku podczas przeprowadzania inspekcji oddziałów Wojska Polskiego zginął w Jabłońcu, pow. Lesko, od skrytobójczych kul faszystów.

Tow. Władysław Gomułka przewodniczy delegacji PZPR

XXIII ZJAZD KPZR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

Cena 50 gr

AB/

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIV Wtorek, 29 marca 1966 r. Nr 75 (4212)

Dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego

ZOBOWIĄZANIA załogi „KORABIA”

(Inf. wł.)

O szlachetnej rywalizacji o godne uczczenie Tysiąclecia Państwa Polskiego i święta 1 Maja dołączyli się pracownicy Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Korab” w Ustce. Wartość podjętych przez nich zobowiązań produkcyjnych i społecznych liczy się na miliony złotych. Efektem inicjatywy załogi „Korabia” będzie m.in. dodatkowa produkcja eksportowa o wartości 8 mln zł. Odwołanie do końca roku, 1000 ton ryb ponad plan, do czego zobowiązali się rybacy z tego przedsiębiorstwa, przyniesie 6 mln zł.

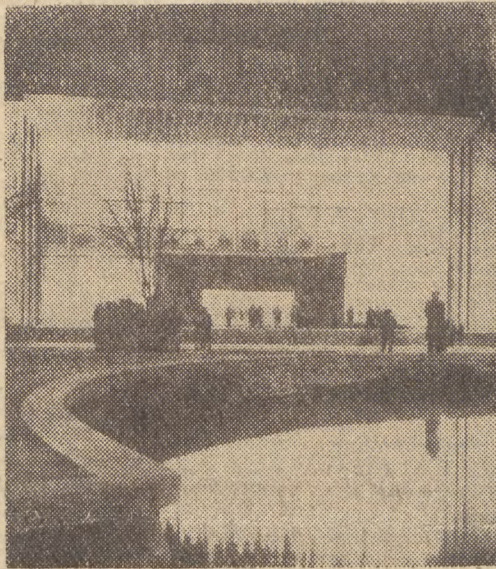
Ponadto pracownicy postanowili przeprowadzić we własnych warsztatach remont kapitalny kutra UST-33. Skrócenie terminu remontu o 30 dni umożliwi odwołanie dodatkowych 17 ton ryb.

Nie zapomniano również o gospodarskich poczynaniach.

Wykonane zostaną prace porządkowe na terenie zakładu, odnowienie elewacji budynków, założenie kwietników. Wartość tych społecznych prac — 110 tys. zł.

Dodatkowe zobowiązania produkcyjne i społeczne podjęli załogowcy. (Fil.)

(Dokończenie na str. 2)



Potępienie reżimu i agresji amerykańskiej

Sajgon i Hue ogarnięte potężnymi demonstracjami

LONDYN (PAP)

Na ulicach miasta Hue w Wietnamie Południowym odbyła się potężna demonstracja zorganizowana przez buddystów z udziałem ponad 20 tys. ludzi. W pochodzie, który rozciągał się na długości 3 km i trwał dwie godziny, wzięli udział obok buddystów studenci oraz około tysiąca żołnierzy i oficerów. Nad maszerującymi szeregami wznosiły się transparenty z hasłami antyamerykańskimi. Sami demonstranci uczestniczyli w pochodzie w całkowitym milczeniu.

W czasie, gdy pochód zdążał ku głównej pagodzie buddyjskiej na ulicach wzdłuż trasy demonstracji grupowały się tysiące ludzi. Życie w mieście zostało kompletnie sparaliżowane, nieczynne były sklepy oraz komunikacja. Była to największa demonstracja od chwili, gdy przed trzema tygodniami kierownictwo buddystów rozpoczęło kampanię przeciwko reżimowi wojskowemu w Południowym Wietnamie.

Korespondent agencji Reutersa donosi z Sajgonu, że władze amerykańskie w tym mieście obawiają się, iż demonstracja w Hue może doprowadzić do całej serii wystąpień i zamieszek, co w krótkim czasie miałoby ujemny wpływ na walkę prowadzoną z partyzantami.

W tym samym mniej więcej czasie w Sajgonie około tysiąca studentów buddyjskich zebrało się w swej siedzibie, aby

(Dokończenie na str. 2)



Dziś będzie zachmurzenie duże z chwilowymi rozproszonymi przelotnymi opadami deszczu lub deszczu ze śniegiem. Wiatry porywiste z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Temperatura od plus 2 do plus 4 stopni.

rozpoczyna obrady

(Od stałego korespondenta w Moskwie)

W CZORAJ pociągami i samolotami przybyli do Moskwy ostatni delegaci na rozpoczynający się dziś tj. we wtorek, na Kremlu XXIII Zjazd KPZR. Specjalny express „Rossija”, przywiózł liczną ekipę przedstawicieli Dalekiego Wschodu ZSRR. Delegaci Sachalinu i Kamczatki przylecieli samolotem TU-114. Ożywiony ruch panuje nie tylko na lotniskach i dworcach kolejowych obsługujących linie krajowe. W międzynarodowym porcie lotniczym Szeremetiewo lądują jeden po drugim samoloty wiozące delegacje zagraniczne.

Porządek dzienny XXIII Zjazdu KPZR jest następujący:

1) Sprawozdanie Komitetu Centralnego partii, wygłosił L. I. Breżniew, I sekretarz KC KPZR;

2) Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej, wygłosił N. A. Murawjowa, prze-

(Dokończenie na str. 2)

W CZORAJ, tj. w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych udała się do Moskwy delegacja PZPR, która weźmie udział w obradach rozpoczynającego się dziś, tj. we wtorek XXIII Zjazdu KPZR.

W skład delegacji, której przewodniczy I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, wchodzi członkowie Biura Politycznego KC: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC — Zenon Kliszko, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierk oraz członek KC ambasador PRL w ZSRR — Edmund Pszczółkowski.

Na lotnisku Okęcie delegację zegnali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, członkowie władz naczelnych ZSL i SD, kierownicy wydziałów KC PZPR.

Obecni byli członkowie ambasady ZSRR w Warszawie z ministrem-radcą Mikołajem Ważnowem.

W stolicy Armenii Erewaniu — został oddany niedawno do użytku nowy gmach teatru im. Gabriela Sundukiana. Na zdjęciu obok: oszklony front teatru w Erewaniu. (CAF-TASS)

Obraduje plenum KW PZPR

DZIŚ, w Koszalinie, rozpoczęły się obrady plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Omówiono zostaną węzłowe zadania województwa w rozwoju produkcji eksportowej. Obrady plenarne poprzedziły zebrania zakładowych organizacji partyjnych, podczas których dyskutowano nad planami tej produkcji.

Z. P.

Pierwszy tlen w Puławach

W budującym się kombinacie nawozów azotowych w Puławach wyprodukowano pierwszy tlen gazowy — jednego z podstawowych surowców niezbędnych do produkcji amoniaku i mocznika. Uroczomiono bowiem I blok zakładowy tlenowni. Ilość stał pochodzącego tlenu pokryje prawie w całości zapotrzebowanie — nie tylko uruchamianie obecnie I tzw. nitki produkcyjnej, lecz i dwu pozostałych przewidzianych w I etapie budowy Puław. Jak już podawaliśmy, zakończenie prac budowlano-montażowych tego etapu, a następnie rozruchu mechanicznego i technologicznego przewidziane jest w tym roku.

Puławska tlenownia była budowana z pomocą fachowców ze Związku Radzieckiego. Dzięki otrzymanemu w tym roku tlenowi gazowemu „Puławy” dysponują już wszystkimi podstawowymi składnikami do produkcji nawozów azotowych: gazem ziemnym, tlenem, parą wodną, sprężonym powietrzem i energią elektryczną.

MIN. W. TRAMPCZYŃSKI UDAŁ SIĘ DO INDI

• WARSZAWA

Do Indii udał się z kilkudniową wizytą minister handlu zagranicznego Witold Trzampczyński. Celem podróży jest przeprowadzenie rozmów, związanych zarówno z bieżącą wymianą towarową, jak też projektowanymi obrotami handlowymi w najbliższych latach.

ROZMOWY

• WASZYNGTON

Do Stanów Zjednoczonych przybyła z wizytą oficjalną premier Indii Indira Gandhi. Wczoraj i dziś prowadziła ona rozmowy z prezydentem Johnsonem.

ZWYCIĘSTWO

• BONN

Socjaldemokratyczna partia NRF osiągnęła największe po wojnie zwycięstwo w wyborach do hamburskiego parlamentu krajowego, uzyskując 59 proc. głosów.

W telegraficznym SKRÓCIE

„KONIECZNOŚĆ”

• LONDYN

W Brytanii wystosowała notę do Francji (odpowiedź na notę Francji), w której podkreśla, iż utrzymanie jednolitej organizacji NATO jest koniecznością dla sojuszu obronnego krajów zachodnich.

FASZYZM

• BONN

Rozwój neofaszyzmu w skrajnej partii zachodniemieckiej — NPD — musi budzić coraz większe zaniepokojenie, stwierdził poseł do Bundestagu von Guttenberg na zebraniu CSU w Bayreuth. Wskazał on, że wśród członków NPD działa wielu b. aktywnych faszystów. Działalność NPD wywołuje protesty w różnych środowiskach NRF.

WIZYTA BOŃSKICH OKRETOW W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

• BONN

Z Rio de Janeiro donoszą, że dwa okręty szkolne Bundesmarine zakończyły 5-dniową wizytę w brazylijskim porcie Santos, po czym udały się do Montevideo.



Jak już informowaliśmy, 25 bm. w związku z Dniem Metalowca przewodniczący Rady Państwa — E. Ochab przyjął przedstawicieli przemysłu metalowego: robotników, konstruktorów, dyrektorów ważniejszych zakładów i zjednoczeń przemysłowych z ministrem przemysłu ciężkiego — J. Hryniewiczem i przewodniczącym Zarządu Gł. Zw. Metalowców — W. Kasprzowiczem. — Na spotkaniu obecni byli: wicepremier Fr. Wąsik, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — B. Jaszczyk, wiceprzewodniczący CRZZ — J. Kulesza. Obecny był także dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa — Fr. Nowak. Edward Ochab złożył wszystkim metalowcom z okazji ich święta życzenia sukcesów w pracy i powodzenia w życiu osobistym. (CAF — Czarnogórski)

ŚWIĘTO TEATRU

Międzynarodowy Dzień Teatru zapisał się szczególnie uroczysto w pamięci mieszkańców Koszalina i Słupska. Mamy w województwie dwa teatry: Bałtycki Teatr Dramatyczny i Teatr Lalki „Tęcza”. Był to więc dzień ich i widzów. Na obu scenach BTD odbyły się uroczyste prapremiery polskich sztuk współczesnych: w Słupsku — Edmunda Pietrzyka „Trzy i pół człowieka” w reżyserii Lecha Komarnickiego, a w Koszalinie — Jerzego Strumińskiego „Nadeszła pora deszczów”, którą reżyserował Andrzej Falkiewicz.

Z okazji tej uroczystości z zespołem aktorskim i pracownikami Bałtyckiego Teatru Dramatycznego spotkali się w ub. niedziele przedstawiciele władz z I sekretarzem KW PZPR, posłem tow. A. Kuligowskim, sekretarzem KW, tow. Zdzisławem Kanarkiem.

(Dokończenie na str. 2)

Święto Teatru

(Dokończenie ze str. 1)

kaniu uczestniczyli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji i instytucji kulturalnych. Podobne spotkanie odbyło się w sobotę 26 bież. miesiąca z władzami Słupska.

Do teatrów nadesłano liczne życzenia i telegramy, serdeczne gratulacje i kwiaty. Obok życzeń egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN, znalazły się wyrazy uznania od władz partyjnych i administracyjnych miasta i powiatu Słupska, Zarządu Wojewódzkiego Młodzieży Wiejskiej, Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej, Dyrekcji PP „Dom Książki”, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, wielu instytucji kulturalnych, dyrekcji szkół.

Na przedstawieniach obecni byli autorzy obu sztuk: Edmund Pietryk i Jerzy Strumiński. (J. S.)

Puchar Rimeta odnaleziony

● LONDYN

Na jednym z przedmiesi Londynu — Narwood — odnaleziono skradziony przed kilku dniami piłkarski puchar Rimeta. Puchar owinęty w gazetę był częściowo zagrzebany w ziemi u wejścia do jednego z ogrodów. Zaginione trofeum zostało odnalezione przez psa, za którym pospieszył w to miejsce jego właściciel.

„Szkolenie”

● HAWANA

W jednej z wojskowych uczelni USA w stanie Kansas grupa oficerów armii Hondurasu odbywa przeszkolenie wojskowe. Zapoznają się oni z metodami walki przeciwko partyzantom. Po zakończeniu kursu oficerowie ci wejdą w skład specjalnej grupy taktycznej, utworzonej w celu walki z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi.

Tow. Józef Dziarek

Po chorobie, w wieku 39 lat, zmarł towarzysz Józef Dziarek. Przypomnijmy niektóre fakty z Jego działalności przerwanej przedwcześnie śmiercią.

Urodził się w 1927 roku w rodzinie robotniczej. Tuż po wojnie, jako robotnik, zaczął pracę a zarazem i działalność społeczną na Ziemiach Odzyskanych. Terenem tej działalności jak również nauki były kolejno Szczecin, Wrocław a od roku 1954 Kołobrzeg. Po ukończeniu technikum budowlanego, tow. Józef Dziarek zaczął pracować w kołobrzesckim budownictwie, w momencie kiedy startowało ono do trudnych zadań w odbudowie miasta zniszczonego wojną. Nie szczędził w tej pracy sił, zyskał tym powszechne uznanie. Umiejętności organizatorskie, ambicje w pracy, serdeczny stosunek do ludzi, zaangażowanie w działalność społeczno-polityczną — wszystkie te cechy spowodowały, że tow. Józefowi Dziarkowi powierzono w r. 1960 kierowanie Powiatowym Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym. Był członkiem egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Kołobrzegu. A miarą zaufania, jakim cieszył się w szeregach towarzyszy partyjnych i miarą politycznego i życiowego doświadczenia jest fakt, że powierzono Mu kierowanie pracą Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej.

W uznaniu zasług udekorowano Go Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia Polski Ludowej. Kołobrzescka organizacja partyjna straciła w Nim cenionego i ofiarnego pracownika budownictwa, dobrego kolegę, ofiarnego działacza partyjnego.

Cześć Jego Pamięci!

GRONO TOWARZYSZY

Dnia 26 marca 1966 r. zmarł w Warszawie

Tow. Józef Dziarek

członek egzekutywy KP PZPR i przewodniczący Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej w Kołobrzegu, odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy cenionego i ofiarnego Towarzysza.

Cześć Jego Pamięci!

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR w KOSZALINIE

Dnia 26 marca 1966 r. zmarł w Warszawie

Tow. Józef Dziarek

członek egzekutywy KP PZPR i przewodniczący Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej w Kołobrzegu, odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy cenionego i ofiarnego Towarzysza.

Cześć Jego Pamięci!

KOMITET POWIATOWY PZPR w KOŁOBZIEGU

Bonn na starym kursie

Obłudny manewr

● BONN (PAP)

Jak już informowaliśmy, kanclerz Erhard ogłosił ostatnio program nazwany „Propozycje dotyczące rozbrojenia i zabezpieczenia pokoju w Europie, a także zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu się broni atomowej”.

W swym przemówieniu Erhard ostro zaatakował ZSRR. Stwierdził on mianowicie, że „Związek Radziecki zagraża pokojowi swoim potencjałem militarnym” oraz że „nie należy ignorować gróźb radzieckich w ostatnich czasach”. (obserwatorzy uważają powyższą wypowiedź za polemikę z gen. de Gaullem).

Plan rządu bońskiego przedstawił ma być rzadom wszystkich państw, z którymi NRF utrzymuje stosunki dyplomatyczne, jak również nie których państw socjalistycznych.

nych. Plan ten przewiduje m. in.:

— Apel do wszystkich państw nienuklearnych, należących do sojuszu militarnego na Wschodzie i Zachodzie, aby zrezygnowały z produkcji broni ABC. Tak jak uczyniły to Niemcy zachodnie w roku 1954 (sprawozdawca PAP zwraca uwagę, iż NRF nie proponuje rezygnacji z posiadania tej broni).

— Apel do mocarstw nuklearnych, aby nie przekazywały broni nuklearnej do narodowej dyspozycji innych państw. (Sprawozdawca PAP zwraca uwagę, że nie stoi to na przeszkodzie utworzeniu wielostronnych sił nuklearnych, czy też jakiegokolwiek innej formie pośredniego dostępu Niemiec

zachodnich do broni atomowej).

— Niemcy zachodnie wyrażają gotowość poparcia układu, w którym państwa zainteresowane zobowiązałyby się nie zwiększać ilości broni atomowej w Europie, lecz stopniowo ilość tę redukować, jednakże pod warunkiem, iż byłoby to połączone z decydującymi postępowaniami w rozwiązywaniu europejskich problemów politycznych”. (Sprawozdawca PAP zwraca uwagę, że kryje się za tym próba wymuszenia takich rozwiązań politycznych, które odpowiadałyby koncepcjom Bonn, zwłaszcza w sprawie zjednoczenia Niemiec).

Rząd federalny proponuje wymianę deklaracji o rezygnacji z użycia siły zarówno z sojusznikami zachodnimi, jak i z rządami ZSRR, Polski i wszystkich państw europejskich.

Równocześnie Erhard powtórzył znane rewizjonistyczne stanowisko NRF w sprawie granic. Powiedział on: „Z punktu widzenia prawa międzynarodowego Niemcy istnieją w granicach z 31 grudnia 1937 roku, dopóki swobodnie wybrany rząd ogólnoniemiecki nie uzna innych granic”.

Obserwatorzy polityczni na Wschodzie i Zachodzie jednomyślnie podkreślają, że ofensywa dyplomatyczna określana przez reprezentantów NRF jako „program pokojowy” jest w gruncie rzeczy niczym innym jak propagandowa, szeroka akcja obliczona na zapobieżenie pogłębiającej się izolacji Bonn w świecie na tle jego linii politycznej trzymania się starych (przeżytych już również na zachodzie) kanonów, takich jak powoływanie się na granice z 1937 roku, wrogosć wobec ZSRR, Polski i CSRS oraz zimnowojennego ducha.

I co dalej...?

Nowy gabinet w Indonezji

★ LONDYN, NOWY JORK, PARYŻ (PAP)

27 marca w Indonezji powstał nowy gabinet po dłuższych pertraktacjach między dowódcami wojskowymi i członkami prezydium tymczasowego rządu a prezydentem Sukarno. Według informacji radia w Djakarcie, w jego skład wchodzi 6 wicepremierów tworzących prezydium gabinetu oraz 22 kierowników poszczególnych resortów ministerialnych.

W skład gabinetu wszedł w randze ministra jako zastępca szefa KOGAM, tj. ośrodka koordynującego akcję Indonezji przeciwko Malajzji, generał Nasution dawny minister obrony i naczelny dowódca sił zbrojnych usunięty z tych stanowisk przez Sukarno.

Sam prezydent Sukarno nie wchodzi w skład prezydium, chociaż utrzymuje stanowisko premiera oraz tytuły najwyższego wodza sił zbrojnych i „przewodcy rewolucji”.

Na czele prezydium gabinetu stanął natomiast jako pierwszy wicepremier Johannes Leimena. Generał Suharto został piątym wicepremierem do spraw obrony i bezpieczeństwa.

stwa, szóstym — Malik, do spraw zagranicznych i socjalnych.

Pamięci Maksymiliana Kubiaka

I znów nieublagana śmierć wyrwała z naszego grona jednego z zasłużonych działaczy. Odszedł od nas Maksymilian Kubiak, długoletni członek Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie i sekretarz Zarządu Oddziału ZBoWiD w Szczecinku. Będąc od najmłodszych lat związany z polskim ruchem niepodległościowym — walczył o wyzwolenie ojczyzny w Powstaniu Wielkopolskim. A kiedy ten sam wróg ponownie w 1939 roku zagroził Polsce — Maksymilian Kubiak ujął karabin w ręce i stanął do walki w obronie ojczyzny.

Nadszedł rok 1945, a z nim wyzwolenie spod hitlerowskiego jarzma. Maksymilian Kubiak był jednym z pierwszych, którzy zgłosili się do pracy nad budowaniem zrębów Polski Ludowej. W latach 1945—1948 służył w szeregach Milicji Obywatelskiej, broniąc bezpieczeństwa obywateli. Następnie przeszedł do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych, a od 1957 roku pracował społecznie w szeregach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. To również jego nieustraszonej działalności, jego umiejętności rozwiązywania organizacyjnych i skomplikowanych ludzkich spraw, wadzić należało, iż szczeciński Oddział ZBoWiD stał się produkującą organizacją związkową w skali krajowej. Lubił i szanowany przez kolegów — umiał również zyskać poważanie u przedstawicieli władz i dzięki temu pomógł rozwiązać niejedną bolesną ludzką sprawę.

Zegnamy go dzisiaj z żalem i bólem. Zostanie w naszych wspomnieniach na zawsze jako najlepszy Kolega i ofiarny działacz ZBoWiD.

ZARZĄD OKRĘGU ZBoWiD w KOSZALINIE

Dnia 28 marca 1966 roku zmarł w Szczecinku

Maksymilian Kubiak

zasłużony działacz ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i innymi — członek Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie i sekretarz Zarządu Oddziału ZBoWiD w Szczecinku.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza i serdecznego Kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD ODDZIAŁU ZBoWiD w SZCZECINKU

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 marca 1966 r. o godz. 16 w Szczecinku.

Demonstracje w Sajgonie i Hue

Zacięte walki w Wietnamie

(Dokończenie ze str. 1)

potępić 9-miesięczne rządy km

ki wojskowej. Podobnie jak demonstranci z Hue, potępił oni obecność wojsk amerykańskich w Wietnamie Półd.

● PARYŻ (PAP)

Jak doniosła AFP z Sajgonu, pierwsza dywizja amerykańskiej kawalerii powietrznej wznowiła działalność w rejonie, położonym w pobliżu Plei Me, gdzie w listopadzie ubiegłego roku rozegrała się największa bitwa wojny wietnamskiej. Oddziały kawalerii powietrznej przerzucone zostały w helikopterach do doliny Ia Dzang leżącej między obozem w Plei Me a masywem górskim Chu Phong, w pobliżu granicy z Kambodżą. Operacja ta nosi kryptonim „Lincoln”.

Do tej pory wojska amerykańskie nie nawiązały kontaktu z si-

łami partyzanckimi i nie zdołały przeniknąć w głąb masywu. Jedynie bombowce B-52 były użyte do atakowania tego obszaru, na którym wznosi się zbocza gór, sięgające wysokości ponad 800 metrów, porośnięte gęstą dżunglą.

Wojska amerykańskie, wchodzące w skład 101 dywizji piechoty — rozpoczęły nowe operacje „Fillmore” w rejonie Tuy Hoa, 400 km na północny wschód od Sajgonu.

Na południe od Sajgonu, w delcie rzeki Sajgon — podaje w dalszym ciągu AFP — żołnierze piechoty morskiej kontynuują bez sukcesu operację kryptonim „Jack Stay”, rozpoczętą w sobotę desantem z jednostek VII floty na wybrzeże w pobliżu bazy Saint Jacques.

LONDYN (PAP)

Superbombowce amerykańskie B-52 dokonały wczoraj po tężnym nalocie na domniemane pozycje partyzantów południowowietnamskich położone w odległości 32 km od Sajgonu. Było to pierwsze od chwili rozpoczęcia wojny wietnamskiej bombardowanie przeprowadzone tak blisko stolicy Południowego Wietnamu, gdzie na skutek wstrząsów drżały domy i wyleciało wiele szyb. Nalot skierowany był na miejscowość Rung Sat, gdzie według informacji uzyskanych przez dowódców sajońskie miała się znajdować partyzancka fabryka amunicji.

Jednocześnie w delcie Mekongu trwa rozpoczęta przed kilkoma dniami operacja pacyfikacyjna, skierowana przeciwko oddziałom partyzanckim. Jak stwierdza korespondent Agencji France Presse, w strefie tej działa około 700 partyzantów, którzy atakując statki i barki na rzece utrudniają transport towarów do Sajgonu.

W operacji przeciwko partyzantom biorą udział żołnierze VII floty amerykańskiej.

Dnia 26 marca 1966 r. zmarł w wieku 39 lat

Tow. Józef Dziarek

dyrektor Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Kołobrzegu, odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy nieocenionego działacza społecznego, oddanego pracownika, zasłużonego w odbudowie i rozwoju Ziemi Kołobrzesckiej.

Cześć Jego Pamięci!

PREZYDIUM POWIATOWEJ I MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w KOŁOBZIEGU

Dnia 26 marca 1966 r. zmarł

Tow. Józef Dziarek

dyrektor Powiatowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Kołobrzegu, długoletni pracownik gospodarki komunalnej, odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i cenionego człowieka.

Cześć Jego Pamięci!

DYREKCJA I PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO ZRZESZENIA GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w KOSZALINIE

Na fundusz solidarności

W dalszym ciągu odbywa się masówki i wiece protestacyjne przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie. Ostatnio na jednej z takich masówek zebrał się wykładowca oraz słuchacz słupskiego Studium Nauczycielskiego. Uchwalono rezolucję potępiającą agresję USA w Wietnamie.

Poza tym ogłoszono zbiórkę pieniędzy na fundusz solidarności z walczącym Wietnamem. W najbliższych dniach pieniądze zebrane od studentów i pracowników Studium zostaną przekazane na ten fundusz.

Również w innych szkołach słupskich przeprowadzono zbiórki na rzecz pomocy walczącemu Wietnamowi. Pracownicy, nauczyciele i młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. Bol. Krzywoustego wpłaciła na fundusz solidarności 1000 zł a Komitet Rodzicielski przy Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza — wyasygnował na ten cel 200 zł.

Specjaliści pomagają samochodziarzom

Z dnia na dzień wyjeżdża na drogi coraz więcej prywatnych samochodów. Nie wszyscy stkie pojazdy po zimowym odpoczynku są odpowiednio przygotowane. Nie wszyscy właściciele tych pojazdów potrafia dokładnie sprawdzić poszczególne układy i części samochodów.

Automobilklub koszański chce przyjąć z pomocą użytkownikom samochodów, organizuje przy współudziale Wydziału Komunikacji Prez MRN spotkania z nimi, z udziałem specjalistów koszańskiej stacji TOS oraz CPN.

Pierwsze spotkanie z właścicielami samochodów osobowych (silniki dwusuwowe np. wartburg, syrena lub trabant) odbędzie się 29 bm. o godz. 17.30 w Domu Kultury „Gryf” przy ulicy Jaracza.

Natomiast 6 kwietnia odbędzie się podobne spotkanie z użytkownikami samochodów czterosuwowych, np. moskwiczów, zastaw, warszaw itp. (an)

Odpowiedzi REDAKCJI

WŁADYSŁAW J. — Uczeń, który w bieżącym roku kończy 16 lat, winien ukończyć szkołę podstawową, gdyż obowiązkiem szkolnym przedłużono do 17 lat. Jeśli jednak uczeń ma zamiar nie porzucić na wykształceniu podstawowym, może po ukończeniu 7 klas starać się o przyjęcie do szkoły zawodowej.

ODMŁODZENIE ZESPOŁU • ZMIANA TRENERA

Z wizytą u piłkarzy Gryfa

Piłkarze Gryfa, podobnie jak piłkarze Czarnych mieli bardzo słabą jesień. Gryf zdobył w jesieni zaledwie dziewięć punktów i znalazł się w strefie spadkowej. O planach i przygotowaniach piłkarzy do nowego sezonu rozmawiamy z prezesem klubu — ob. Pawłem Liberkiem.

— Przygotowania do tegorocznego sezonu zaczęliśmy w pierwszych dniach stycznia. Nastąpiła kolejna zmiana trenera. Funkcję tę przejął ponownie Józef Smoczyk. Od lutego przeniosł on treningi z hali na powietrze.

— Jak przedstawia się sytuacja kadrowa?

— Jesienią zostaliśmy poważnie osłabieni. Kilku naszych zawodników zostało powołanych do odbycia służby wojskowej. Obecnie do drużyny wprowadzamy kilku młodych utalentowanych byłych juniorów. Mamy ścisłą piętnastkę, która jest przygotowywana do rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgową.

— Kto zdobędzie dwa premowane miejsca, a kto opuści szereg III ligi?

— Mistrzostwo zdobędzie zapewne Darzów Szczeciński. Należałoby życzyć, aby drugie miejsce przypadło w udziale Korabowi Ustka. O spadkowiczach raczej nie chciałbym mówić, ponieważ sami znajdujemy się w strefie spadkowej, zagrożonych spadkiem.

— Jakie rozegraliście dotychczas spotkania kontrolne?

— Kilka spotkań, m. in. ze Sławą Sławno 0:1, Victorią Sławno 3:2, z Piłmieniem Koszalin 1:2.

— Jakże plany na rundę wiosenną?

— Chcemy zdobyć jak najwięcej punktów, aby oderwać się od dolnych stref tabeli i przesuwać się do środka, gdzie można być spokojnym o byt w lidze. (asz)

Moje



MIASTO



Kruszyna przoduje w dostawach żywności

Wymiar obowiązkowych dostaw żywności na rok 1965 ustalono w wysokości ponad 1030 ton i obejmował 5600 gospodarstw indywidualnych. Jak wynika z podsumowań, do końca ubiegłego roku ponad 3100 gospodarstw całkowicie wykonało swoje roczne zobowiązania. Ale duża liczba gospodarzy nie zrealizowała planów. Z tego powodu do wykonania rocznego planu zabrakło jeszcze 30 proc.

Przyczyny niewywiązywania się rolników ze swych zobowiązań są różne. Do obiektywnych przyczyn należą przede wszystkim klęski losowe np. pożar, choroba rolnika, nieurodzaj itp. W tych przypadkach władze powiatowe i gromadskie pomagają rolnikom poprzez stosowanie ulg. Natomiast nie może być praktycznie wana polityka ulgowa w stosunku do opornych i uchylających się rolników, którzy mogą wywiązać się terminowo z obowiązkowych dostaw. Z chwilą stwierdzenia takich faktów, Wydział Skupu Przemysłowo-Przemyślnego PRN na wniosek gromadzkiej rady narodowej wydaje zarządzenia egzekucyjne realizowane w trybie postępowania przymusowego.

Należy zaznaczyć, że bardzo często wydane zarządzenia egzekucyjne są szybko uchylane. Rolnicy zagrożeni egzekucją natychmiast wywiązują się z obowiązkowych dostaw.

Jak przedstawia się realizacja wymiaru obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych w 1965 r. w poszczególnych gromadach powiatu słupskiego?

W najwyższym procencie wykonał plan dostaw rolnicy gromady Kruszyna (89 proc.), Gardna Wielka (85 proc.), Wrzeście, Smoldzino i Wrząca (ponad 80 proc.). Natomiast najgorzej przebiega realizacja obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych w gromadach: Strzelinko, Bruskowo Wielkie,

Muszę — więc piszę

Panie Redaktorze!

Ostatnimi czasy nie tylko Pan otrzymuje listy. Coraz częściej moje skromne pióro zostaje „przysypywane” korespondencją. Niedawno napisał do mnie matka z ulicy Mickiewicza, Reymonta i Wyspiańskiego. W liście poruszył sprawę istotną, bo za taką trzeba uznać zaniedbany plac gier i zabaw w tym rejonie. Ale jedno cennie matki proszą mnie bym „poruszył” władzę, a przede wszystkim administrację domów. Ich zdaniem bowiem — władza powinna szybko naprawić urządzenie placu zabaw, zniszczone — jak powiada — przez wyrostki i chuliganów.

Panie Redaktorze — wydaje mi się, że zasłó jakieś nieporozumienie. Czyż rola władz

nie polega m. in. na pilnowaniu placów gier i zabaw? A może owe matki sądzą, że „władza” powinna rozbić sobie namiot na ich podwórku i pędzić chuliganów? Czy aby nie za wiele wymagamy od władz? Ich staraniem powstał wspomniany plac, ale dopilnowanie na nim porządku — dla dobra dzieci — należy do osób dorosłych.

Na pewno dziwił Pana Redaktorze mój dzisiejszy list. Zawsze naskakiwałem na urzędy i instytucje — w obronie interesów obywateli. Ale skoro obywatele zaczynają mi wmawiać, że władza powinna zamiatać im podwórze i pilnować na nim porządku, to dostaję skróćcu palca u lewej nogi. Zwykle tym palcem kiwam na podobne propozycje.

Inna sprawa piasek, ławki na tym placu — zapewne ADM zatroszczy się o to. Ale chuligani — to sprawa nas wszystkich. Niejednemu już „ustawiliem” na swoim podwórku. A poza tym — czy każdy chłopiec, grający w piłkę pod naszymi oknami, lub nawet wybijający szybę — to chuligan? Kiedyś nazywano się ich urwisami. Czy bez racji?

Zegnam, polecając się pamięci przy podziale cukierków w Dniu Dziecka.



Jak podzielono nadwyżkę budżetową MRN?

Informowaliśmy już, że na ostatniej sesji MRN podzielono nadwyżkę budżetową w kwocie 5 mln 400 tys. zł. Jak powiedział przewodniczący Prez. MRN Jan Stępień — na zaspokojenie potrzeb wszystkich jednostek, które zwróciły się do rady z prośbą o uwzględnienie ich przy podziale — trzeba byłoby nie pięciu, ale dwudziestu milionów złotych. Można więc było uwzględnić tylko niektóre postulaty.

I tak na kontynuację budowy Parku Kultury i Wypoczynku i regulację Słupi przeznaczono 2,5 mln zł; — na uregulowanie należności za leki dla ubezpieczonych mieszkańców Słupska — 1 mln 422 tys. zł; na kapitalne remonty szkół — 150 tys. zł; taką samą kwotę dla Przichodni Przeciwwzględnej na kontynuowanie kataralnych badań ludności.

Będzie remont

Inspektorat Oświaty w odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w „Głosie Słupskim” 22 bm., wyjaśnia, że budynek Przichodni Miejskiej nr 2 przy ul. Zamkowej jest przeznaczony do kapitalnego remontu. Już w najbliższych dniach zostaną w nim podjęte prace remontowe.

Ponadto z nadwyżki budżetowej przeznaczono 100 tys. zł na prowadzenie prac naukowo-badawczych przez Szpital Miejski; 120 tys. zł na remont urządzenia dźwiękowego w tymże szpitalu; 50 tys. zł na potrzeby lecznictwa przyzakładowego; 400 tys. zł na adaptację zabytkowego obiektu przy ul. Grodzkiej, 55 tys. zł — na działalność Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego; 50 tys. zł — na nagrody dla działaczy kulturalnych i 50 tys. zł — na rozwój sportu. (ex)

Dziś w Słupsku

„Arabeska” i B. Bittnerówna

Od dawna nie gościliśmy w naszym mieście kabaretu muzycznego. O istnieniu zielonogórskiej „Arabeski” wiemy tylko z recenzji prasy centralnej. Dziś natomiast będziemy mieli okazję poznać jej najnowszy program pt. „Czy państwo wierzą w duchy?” Występują: B. Bittnerówna, D. Paziukówna, B. Kropidłowski, L. Finze, J. Ostrowska i inni. Choreografia i reżyseria: Jerzy Kapliński.

Miejsce: Scena Amatora PDK, ul. Jaracza. Godzina: 17.30 i 20.

Zdarzenia i WYPADKI

● NA TRASIE Słupsk — Ustka w okolicy ul. Portowej uciekł wypadkowi drogowemu mieszkaniec Ustki Witold R. Jadąc motocyklem w stanie nietrzeźwym wpadł w poślizg i uderzył głową o ziemię. Lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki. Ofiara wypadku przebywała w szpitalu na oddziale chirurgii ogólnej.

● TRAGICZNY WYPADEK wydarzył się w Słupsku przy ulicy Wolności 36. 13-letni Mirosław W. nieostrożnie manipulował w piwniczości przy instalacji elektrycznej i został porażony prądem. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Sekcja zwłok potwierdziła przyczynę śmierci.

● PRZY TEJ SAMEJ ULICY poległ wypadkowi 58-letni Mieczysław J. Spadł on z dźwigni i doznał złamania klatki piersiowej.

Fot. A. Maślankiewicz

Dom turysty i motel

Rozwijająca się z roku na rok turystyka — wymaga odpowiednich inwestycji. Potrzebą nr 1 jest zwiększenie w Słupsku liczby miejsc hotelowych. W najbliższym czasie podjęte zostaną prace związane z adaptacją budynku mieszkalnego przy ul. Zamkowej (w sąsiedztwie Muzeum). Po przebudowie mieścić się tu będzie Dom Turysty, obliczony na około 100 miejsc.

Władze miejskie zleciły ponadto opracowanie dokumentacji technicznej na budowę nowoczesnego motelu. Inwestycja ta będzie finansowana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Słupskie Zakłady Gastronomiczne i Stację Techniczną Obsługi Samochodów.

Rozpoczęcie budowy nastąpi w roku przyszłym. (ex)



TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

EDYURY

Apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

WYSTAWA

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — wystawa reprodukcji malarstwa światowego. MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książka Pomorskich — czynne w godz. od 10 do 16.

KINO

MILENIO — Między nami złodziejami (CSRS, od lat 16). Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30. POLONIA — Zabił ją w Rzymie (włoski, od lat 14). Seanse: 14, 16.15, 18.30 i 20.45. GWARDIA — Ognie na ulicach (ang., od lat 16) — panoram. Seanse o godz. 17.30 i 20. WIEDZA — Gdzie jest generał (polski, od lat 12). Godz. 19 — Obca krew (radz., od lat 14).

USTKA DELFIN — Wspaniały rogacz (włoski, od lat 18). Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE STOLICA — Złodziej w hotelu (USA, od lat 18). Seanse o godz. 20.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

Studio M-2. 20.30. Wieczór literacko-muz. 22.00. Muzyka polska. 22.25 Melodie z ekranu. 23.12 Muzyka tan. 0.05 Program nocny.

PROGRAM II na dzień 29 bm. (wtorek)

Wład.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.00, 16.00, 19.00, 23.50. 5.06 Muzyka. 6.20 Gimn. 6.40 Skrzynka pocztowa. 6.50 Kursy. 7.00 Zespół J. Miliana. 8.15 Kursy. 8.30, 8.45 Polska muzyka lud. 9.00 Orkiestra kameralna. 9.30 Złoty Zw. Radz. 9.50 R. Smendzińska — fort. 10.05 Koncert symf. 10.50 „Disneyland” — S. Dygda. 11.10 W obiektywie nauki. 11.20 Poradnia rodzinna. 11.25 Koncert estrad. muzyki radz. 12.25 Kompozycja tygodnia — K. W. Gluck. 12.50 Felieton. 13.00 Muzyka. 13.30 Szkice P. Gajewiczyskiej. 14.00 Muzyka radz. 14.30 Złoty sygnał. 14.45 Biełkita sztafeta. 15.00 Pieśni. 15.30 Dla dzieci: „Koniec wakacji”. 16.15 Muzyka polska. 17.45 Śpiewa F. Busoniego. 18.00 Z histor. nagrań F. Busoniego. 18.50 Uniw. Rad. 19.05 Muzyka i aktualn. 19.30 Katedra kultury. 20.00 Koncert. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.40 Muzyka tan. 22.20 Rozmowa z prof. drem A. Schaffem. 22.50 Muzyka. 23.18 Koncert.

KOSZALIN na dzień 29 bm. (wtorek)

na falach średnich 188,2 m oraz 202,2 m (Słupsk i Szczecin) 7.00 Ekspres poranny. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 „Z koszańskiego notatnika” — audycja W. Nowaka. 17.25 Śpiewa Dorris Dag. 17.35 „10 minut o filmie” — felieton T. Fiszbacha. 18.20 Sprawozdanie z obrad plenarnych KW PZPR.

TELEWIZJA

na dzień 29 bm. (wtorek) 7.55 Otwarcie XXIII Zjazdu KPZR (z Moskwy). 10.00 „Pancernik Potiomkin” — film (radz.). 16.25 Politechnika TV — kurs przygotowawczy — fizyka. 16.55 Wład. 17.00 Dla dzieci — kino Pityś. 17.15 „Ukraiński balet na lodzie” — film (radz.). 18.00 Dla młodych widzów: Z wizytą u Haliny i Stefana Galkowskich. 18.30 „21” — teleturniej. 19.00 Rozmowa ze St. Wrońskim, prezesem SW „Książka i Wiedza”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Pociąg pociągów z...” — reportaż. 20.35 „Pancernik Potiomkin” — film. 21.40 „Merkuremu do sztabu”. 22.05 Dziennik. 22.15 Politechnika TV — kurs przygotowawczy — fizyka. 22.45 Lekcja języka francuskiego.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszańskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefony Redakcji w Koszalinie: centrala 20-34 i 20-35 (łączy ze wszystkimi działami).

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszański” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono K-J

Fakty i konfrontacje

II SOBÓR WATYKAŃSKI, który trwał kilka lat, objął problematykę niezwykle szeroką, dyskusja nad nią przecho- dzila różne fazy, których wypadkową jest ostateczna treść dokumentów przez Sobór uchwalonych, a przez papieża Pa- wla VI przyjętych i zatwierdzonych. Można jednak stwier- dzić, że Sobór stanowił wyraźny krok naprzód w procesach dostosowania Kościoła do wymogów współczesnego świata. To właśnie stanowiło główny przedmiot zainteresowań bi- skupów, zebranych na Soborze.

Porównując treść dokumen- tów soborowych oraz treść dy- skusji nad tymi dokumentami ze stanowiskiem, które po- przednio Kościół wobec wielu centralnych kwestii zajmował, trzeba stwierdzić, że zmiany stały się dla wszystkich wi- doczne.

Sobór wprowadził zmiany w dotychczasowej społecznej do- ktrynie Kościoła. Zrezygnowa- no z jednostronnego opowia- dania się Kościoła za ustrojem kapitalistycznym, jako jedynie- godnym akceptacji ze stanowi- ska tzw. prawa naturalnego. Stwierdzono, że Kościół może i powinien działać w każdym ustroju społecznym, że żadne go z góry nie powinien odrzu- cać. Zrezygnowano — mimo nacisku skrajnie wstecznych grup biskupów — z jałowego potępienia socjalizmu. Zrezy- gnowano z jednostronnego za- angażowania Kościoła w ak- cje polityczne po stronie bur- żuazji. Kościół usiłuje przyjąć postawę mediatora w konflik- cie politycznym. W okresie Soboru Kościół wypowiedział się również wyraźnie — jako ostatni zresztą z Kościołów chrześcijańskich — w obronie pokoju, przeciw zagrożeniu po-

koju. Papież Jan XXIII i Pa- weł VI podejmowali inicjaty- wy na rzecz odprężenia w sto- sunkach międzynarodowych. Kościół odszedł również od znanego poprzednio wrogiego stanowiska wobec innych wy-

daleko idących zmian doktry- nalnych oraz reformy wew- nątrzkoscielnej. Wśród tej mniejszości znaleźli się rów- nież biskupi polscy, nie wszy- scy wprawdzie, ale ci, którzy i obecnie określają linię poli- tyki Kościoła w Polsce oraz nadają jej ton.

Na Soborze tacy biskupi pol- scy, jak kardynał Wyszyński, arcybiskup Baraniak i niektó- rzy inni opowiadali się prze- ciw reformie prowadzonej w duchu „odnowy” Kościoła. Jeszcze na ostatniej sesji So- boru kardynał Wyszyński do- magał się, aby Sobór w Kon- stytucji o obecności Kościoła w świecie współczesnym po-

czystości milenijne, mówi się o Cerkwi prawosławnej jako o „schizmie”. Negatywny sto- sunek do innych wyznań chrze- ścijskich, wyraźny w posta- wie kierowniczych ośrodków kościelnych w Polsce, wynika nie tylko z megalomanii, z traktowania nielicznych mniej- szości jako niegodnych uwa- gi, ale i z tego, że inne ko- ścióły chrześcijańskie swoją postawą wobec racji narodo- wych i państwowych Polski dowodzą, że możliwa jest kon- struktywna koegzystencja mię- dzy Państwem a Kościołem i tym stanowią pośrednie oskar- żenie wchryzycielskiej działal- ności politycznej części hierar- chii rzymsko-katolickiej. Ko- ścióły te posiadają takie same uprawnienia, jak i Kościół ka- tolicki, ich swobody nie są mniejsze ani większe, jednak- że żaden z nich nie głosi, że kościóły te są „prześladowa- ne”, a ich wolności religijne zagrożone.

Hierarchia katolicka w Pol- sce w swojej kierowniczej czę- ści nie uznaje soborowej zasa- dy rozdzielania kompetencji władz kościelnych i państwo- wych. Chociaż Sobór uznał za sadę rozdziału Kościoła od Pa- ństwa, kardynał Wyszyński gło- sił w swoich kazaniach już po zakończeniu Soboru, że zasa- da ta jest „dziewiętnastowiecz- na” i „przestarzała”.

Wbrew duchowi reform so- borowych usiłuje więc prowa- dzić walkę nie o normalizację stosunków między Państwem a Kościołem, a o ich dalsze zaostrzenie.

Także wbrew duchowi Sobo- ru, który wobec konfliktu świata socjalistycznego i kapi- talistycznego dążył do zajęcia przez Kościół stanowiska poza i ponad tym konfliktem, epi- skopat polski zmanifestował w końcowej fazie Soboru w wielu tzw. orędziach do epi- skopatów z całego świata, swo- je stanowisko zajadłe antyko- munistyczne i usiłujące interwe- niować w dziedzinę polityki zagranicznej Polski. Cała ak- tywność polityczna kierowni- czych ośrodków episkopatu zmierza zatem nie do normali- zacji stosunków między Pań- stwem a Kościołem, na zasa- dzie rozdzielania kompetencji Państwa i Kościoła, jak to głosił Sobór, lecz przeciwnie na wysuwaniu roszczeń do przewagi Kościoła nad Pań- stwem.

Wszystkie te okoliczności — przy czym nie wszystkie moż- na tu omówić wyczerpująco — pozwalają przypuszczać, że re- alizacja uchwał soborowych (jeśli w ogóle dopuszczalne jest mówienie o takiej realiza- cji) w Polsce zapowiada się w sposób szczególny.

WIESŁAW MYSŁEK

Polskie postconcilium

znań, w tym i wobec innych kościołów chrześcijańskich, protestanckich i prawosławne- go. Ujemne określenia innych chrześcijan takimi terminami, jak „heretycy” i „schizmaty- cy” zastąpione zostały nowymi pojęciami: „bracia odające ni”. Kościół przyjął również deklarację o wolności religij- nej, w której staje na stano- wisku współczesnej interpreta- cji wolności sumienia i wyzna- nia oraz obywatelskiej toleran- cji. Sobór dostrzegł także pro- cesy postępu kulturalnego i cy- wilizacyjnego w świecie współ- czesnym.

To stanowisko osiągnął So- bór w ostrej walce wewnętrz- nej przeciw postawie kilkuset biskupów, którzy generalnie kwestionowali potrzebę tak

został na pozycjach z czasów przed wybuchem II wojny światowej, gdy na jego doktry- nie społecznej bazowały tak reakcyjne państwa, jak Wło- chy Mussoliniego, Portugalia Salazara i Austria Dollfusa. Arcybiskup Baraniak zaś gło- sił niemożliwość współdziałania wierzących i niewierzą- cych w życiu społecznym, wbrew rzeczywistości, którą w Polsce po dwudziestu z gó- rą lat obserwuje, oraz wbrew wyraźnym stwierdzeniom Ja- na XXIII w encyklice „Pacem in terris”, gdzie współpraca taka uznana została nie tylko za możliwą, ale i za koniecz- ną.

Po zakończeniu Soboru Ko- ściół stanął wobec okresu wcielania uchwał światowego zgromadzenia biskupów w ży- cie. Okres ten nazwano okre- śleniem „postconcilium”. Wo- bec tej perspektywy staje rów- nież Kościół katolicki w Pol- sce. Oczywiście, zmiany takie dokonywane będą przez wiele lat i trudno już w tej chwili oceniać, na ile zostaną u- względnione przez polski epi- skopat. Niemniej są podstawy by sądzić, że zmiany takie, je- śli w ogóle nastąpią, to reali- zowane będą w tempie żółtym. Niektóre uchwały Sobór przy- jął jeszcze w okresie pontyfi- katu Jana XXIII, np. konstytu- cję o liturgii, która przewi- duje wprowadzenie do litur- gii języków narodowych. Epi- skopat z innych krajów po- stanowienia tej konstytucji już wcielają w życie, jak np. episkopat francuski. W Pol- sce, jak dotąd, o reformie ta- kiej w ogóle się w kołach wyż- szej hierarchii kościelnej nie mówi.

Nie ulega wyraźniejszej zmianie stanowisko polskiego episkopatu wobec innych wy- znań chrześcijańskich w Pol- sce. W oficjalnych dokumen- tach bardzo często posługują się biskupi nawet odrzuconymi przez Jana XXIII określe- niami, które poprzednio stoso- wano do tych wyznań. Tak np. w liście do biskupów fran- cuskich, w którym episkopat polski zaprasza hierarchię francuską na kościelne uro-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Najlepsi w Plebiscycie „Głosu”

18-krotny rekordzista

Nazwisko JOZEFA KUCZKA, czołowego sztangisty wojewódz- twa, dobrze znane jest Czytelnikom „Głosu” nie tylko z sukce- sów, odnoszonych przez tego zawodnika, lecz również z poprzę- dnych plebiscytów naszej gazety. Reprezentant białogardzkiej Iskry w plebiscycie „Głosu” na najlepszych sportowców woje- wództwa plasował się trzykrotnie w pierwszym dziesiątku. W 1963 roku zajął szóste miejsce wśród najlepszych z najlepszych, a w 1964 i 1966 roku — piątą lokatę.

Z Józefem Kuckiem rozmawia- my w czasie przerwy treningowej w Ośrodku Przygotowań Olimpi- ckich Ciepłarowców w Białogar- dzie.

Sylwetka naszego rozmówcy wcale nie wskazuje na to, że ten młody nauczyciel w w szkole nr 2 w Białogardzie jest sztan- gista. Pozory jednak mylą J. Ku-

W ubiegłym roku aż 18 razy po- prawiał swoje rezultaty życiowe, które równocześnie były rekorda- mi okręgu. Umiejętności J. Kucz- ka, wysoko ocenili trenerzy Ciep- skiego Związku Podnoszenia Cię- żarów, powołując go do kadry narodowej. Dodajmy, że sztangi- sta Iskry na liście 10 najlepszych wyników w Polsce w 1965 roku — zajmując czwarte miejsce. Jego re- kordowy rezultat w trójbójcu wy- nosi 307,5 kg (92,5 — 95 — 120).

— Gdzie i kiedy po raz pierw- szy zetknął się Pan ze sportem ciężarowym?

— Moja znajomość ze sztangą była dosyć dziwna. Tylko przy- padek zrzadził, że zainteresowa- łem się podnoszeniem ciężarów. W 1960 roku jako widz obserwo- wałem międzyokręgowo spotkanie Białogard — Szczecin. Już na po- czątku trójbójcu okazało się, że w wadze koguciej zabrakło na pomoście reprezentanta Białogar- du. Wówczas trener zespołu bia- łogardzkiego — K. Firewicz za- żartował, że na sali siedzi młody chłopak, który z powodzeniem może zastąpić nieobecnego zawo- dnika. Zgodziłem się wystąpić. Jed- nak z powodu tremy w ostatniej chwili zrezygnowałem z występu. Wkrótce po tej „dezercji” zaczą- łem regularnie uczęszczać na tre- ningi.

W 1961 roku J. Kuczek osiągnął w trójbójcu wagi koguciej 202,5 kg. W następnym roku aż 34 razy po- prawiał rekordy okręgu w kate- gorii juniorów i seniorów. W ma- ju podczas mistrzostw Federacji Kolejarz zdobył tytuł mistrza Polski, a w czerwcu, startując na mistrzostwach Europy koleja- rzy w Moskwie — zajął piątą lokatę. Największe sukcesy o- siągnął J. Kuczek w ubiegłym roku. Na mistrzostwach Europy w Koszalinie zdobył brązowy medal. Ponadto na mistrzostwach Polski Federacji Kolejarz zdobył tytuł mistrzowski. W ubiegłym ty- godniu, 20 bm., powtórzył ubiegl- oroczny sukces, zdobywając w Krakowie na mistrzostwach kole- jarzy ponownie pierwsze miejsce w wadze półkoguciej.

— Najbliższe plany?

— Od dłuższego czasu intensy- wnie przygotowuję się do nowego sezonu. Formę szlifuję na pierw- sze mecze o mistrzostwo ekstra- klasy. Już w najbliższą sobotę i niedzielę sztangiści Iskry wy- stąpią w Szopienicach w trójbój- cu z HKS Szopienice i Śląskiem Wrocław. Udany start — to po- łowa sukcesu w dalszych wal- kach o mistrzostwo I ligi. Dla- tego też cały zespół Iskry naj- większą wagę przywiązuje wła- nie do tych pojedynków. Nie chcemy zawiązać zaufania sym- patyków sportu ciężarowego w województwie. Dołożymy wszelkich starań, aby godnie reprezentować barwy Koszalińskiego w ekstra- klasie. Poza tym moją ambicją jest utrzymywanie się w kadrze na- rodowej. Trudne to zadanie, bo- wiem z każdym rokiem podnosi się poziom rywalizacji. Mimo za- cietej rywalizacji liczę, że uda mi się obronić zdobytą pozycję. Mój ostatni rekordowy rezultat — 307,5 kg — nie jest też moim o- statnim słowem.

— Życzmy sukcesów i nowych rekordów.

ST. FIGIEL

0 wejście do I ligi Zwycięstwo i porażka siatkarzy Bałtyku

Siatkarze koszalińskiego Bał- tyku rozegrali w sobotę i w nie- dzielę w Gorzowie Wlkp. pierwsze mecze z cyklu rozgrywek o wej- ście do I ligi w siatkówce me- czyn. W pierwszym spotkaniu Bałtyk pokonał Skrę Wolsztyn 3:0. Niestety, nie powiodło się kosza- linianom w meczu z gospodarza- mi, Bałtyk musiał uznać wyższość Admiry, ulegając jej 1:3. W trze- cim meczu tego turnieju Admira pokonała Start Gdynia — 3:2.

KOSZYKOWKA

BALTYK — SPOJNIA 53:78

Koszykarze koszalińskiego Bał- tyku rozegrali eliminacyjne spo- tkanie o wejście do I ligi w ko- szykówce. Przeciwnikiem kosza- linian był zespół Spójni Gdańsk. Mecz zakończył się zwycięstwem koszykarzy gdańskich 78:53 (37:28). Mimo porażki zespół Bałtyku za- grał jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie. Punkty dla Bał- tyku zdobyli: Lorek — 15, Za- fnowski — 12, Fiutek — 10, Przy- bysz — 9, Kobierski — 5, Wiś- niewski — 2. W zespole Spójni najefektniej strzelali: Tomaszewski — 18, Bidas — 13, Peplin — 12, Recz- ko — 10 pkt. (sf)

Radzimy WŁĄCZ TELEWIZOR

Wtorek, 29' marca, godz. 18.00
ARRASY PO NASZEMU

Do najcenniejszych skarbów na- rodowych należą zabytkowe arra- sy wawelskie. Tkactwo artystycz- ne przeżywa obecnie swój rene- sans, a najbardziej popularnymi jego przedstawicielami są plasty- cy H. i S. Gałkowscy, twórcy o- brazów tkanych nicią. Jak pracu- ją, jak powstaje taka tkanina, bę- dzie można dowiedzieć się z re- portażu telewizyjnego w kra- kowskiej pracowni tych artystów.

Środa, 30 marca, godz. 11.55
SIARKA

Jedno z największych bogactw Polski. Jak się eksploatuje złoża siarki? Jak z kopalnej rudy otrzy- muje się czysty, żółty proszek? Do czego służy siarka? Pokażę wszystko telewizyjny reportaż z odkrywkowych kopalni w Piasecz- nie i Machowie.

godz. 17.10

MIEDZY NAMI
CHŁOPAKAMI

Teatr Jednego Aktora wystąpi z telewizyjną premierą „Sprawie- dliwa bitwa” Ryszarda Liskowac- kiego, który postawił młodzieży do rozstrzygnięcia problem: czy bójka między chłopakami ma jak- ąś rację bytu, czy mogą istnieć powody, kiedy ta droga można do- chodzić swoich racji, czy też zde- cydowanie zasługuje na potępie-

nier uwaga chłopcy, wychowaw- cy i socjologowie!

Czwartek, 31 marca, godz. 11.55

W POLSCE PIASTOWSKIEJ

Nawiązując do obchodów Tysiąc- lecia Państwa Polskiego, pro- gram telewizyjny ukaże życie lud- ności za czasów pierwszych Pia- stów, demonstrując narzędzia pra- cy, przedmioty codziennego użyt- ku i ozdoby z ówczesnej epoki.

Piątek, 1 kwietnia, godz. 20.00

ŁĘDYZCZEK

To nie żaden prima aprilis, tyl- ko autentyczne miasteczko, w któ- rym nie ma ani szewca, ani fryz-jera, ani zegarmistrza, a ostatni z tamtejszych rzemieślników — krawiec — igłę swoją „zawie- sił na kołku” cztery lata temu. Dla- czego tak się stało w tym mia- steczku, leżącym w województwie koszalińskim — dowiedzie się z te- lewizyjnego reportażu, przygoto- wanego przez Jerzego Porębskie- go.

Niedziela, 3 kwietnia, godz. 15.00

ŁADUJEMY NA KSIĘŻYC

Telekonkurs młodzieżowy zwi- ązany z piątą rocznicą lotu Jurija Gagarina. Co się zdarzyło od te- go czasu w Kosmosie? Co zdarzy- ło się w najbliższej przyszłości? Miekkie lądowanie — czy skok spadochronowy na Księżyc?



TAJEMNICZA HISTORIA W STYLES

AGATA CHRISTIE

Tłum.: Tadeusz Jan Dehnel
(34)

Czeka dnia następnego i po południu urządza awanturę z żoną. O kłótni wiedzą wszyscy domownicy, więc naturalnym rzeczą porządkiem skierują swoje podejrzania przeciwko niemu. Nie myśli o obronie, nie stara się o alibi, jakkolwiek wie, że pomocnik aptekarski złożył obciążające zeznania. Mój drogi! Nie wymagaj ode mnie wiary w tak bezbrzeżną glu- potę! Tylko szaleniec, który w samobójczych zamiarach chciałby zawisnąć na szubienicy, mógłby zachować się w podobny sposób.

— Mimo wszystko, nie rozumiem dotąd...

— Ja także nie rozumiem! — przerwał mi mały Belg.

— Ja! Herkules Poirot!

— Jeżeli sądzisz, że Inglethorp jest niewinny, jak wytłu- maczysz fakt, że kupił strychninę?

— Nad wyraz prosto. Wcale jej nie kupił.

— Przecież Mace stwierdził jego tożsamość.

— Bardzo przepraszam. Mace widział mężczyznę z czarną brodą, jak Alfred Inglethorp, w okularach, jak Alfred Inglethorp i ubranego na zwracający uwagę sposób Alfreda Inglethorpa. Żadnym cudem nie mógł rozpoznać niewątpli- wie osoby, którą zapewne widywał tylko z daleka. Pamiętaj, że Mace, jak sam powiedział, mieszka w Styles od dwóch ty- godni, a dostawcą pani Inglethorp był od dawna Coot, apte- karz z Tadminter.

— Więc jesteś zdania...

— Mój drogi, przypominasz sobie dwa ważne punkty, o których wspominałem w swoim czasie? Chwilowo zostawimy pierwszy w spokoju. Jaki był drugi?

— Fakt, że Alfred Inglethorp ubiera się dziwnie, ma czarną brodę i nosi okulary.

— Nie inaczej! Założmy, że ktoś chce wystąpić w roli Johna albo Lawrence'a Cavendisha. Czy to mu łatwo przyjdzie?

— Nie... — odpowiedziałem po namyśle. — Oczywiście za- wodowy aktor...

— Cemu przyjdzie to niełatwo? — przerwał Poirot. — Powiem ci przyjacielu. Bo obydwa nie noszą zarostu. Ucha- rakteryzowanie się na jednego z nich wymagałoby genial- nych zdolności aktorskich i bez wątpienia jakiegoś takiego podobieństwa. Całkiem inaczej przedstawia się sprawa w przypadku Alfreda Inglethorpa. Dziwaczny ubiór, broda, okulary przesłaniające oczy. Oto podstawowe cechy powierzch- chowności! Do tego przede wszystkim zmierzają zbrodniarze? Chce odwrócić od siebie podejrzenia. Jak to uczynić? Naj- łatwiej obciążając kogoś innego. W danym przypadku kozioł ofiarny sam narzucał się w sposób oczywisty. Nie ulegało wątpliwości, że wszyscy łatwo uwierzą w winę Alfreda Inglethorpa, że podejrzenia zwróca się przeciwko niemu. Jak je utwierdzić? Majstrując konkretny dowód, taki na przy- kład, jak zakup strychniny. Przy charakterystycznym wy- glądzie Alfreda Inglethorpa nie nastręczy to większych trudności. Pamiętaj, mon ami, Mace nie rozmawiał nigdy z Inglethorpem. Skąd mogło przyjść mu na myśl, że ktoś prze- brany za Inglethorpa, z jego brodą i w jego okularach, nie był mimo wszystko Alfredem Inglethorpem?

Dar wymowy przyjaciela prawie mnie przekonał.

— Mogło tak być — baknałem. — Dlaczego jednak ten człowiek nie chciał powiedzieć, gdzie obracał się w ponie- dzialek o szóstej wieczorem?

— Właśnie. Dlaczego? Aresztowanie zapewne rozwiąza- ło by język. Ale teraz nie chce na to pozwolić. Wolę prze- konać go, w jak groźnym znalazł się położeniu. Niewątpli- wie jest jałdakiem. Jeżeli nawet nie otrul żony, ma jakieś niezależnie od morderstwa, nikczemne powody, by nie ujawni- ać swoich spraw.

— Co to być może? — szepnąłem niepewnie.

Chwilowo byłem skłonny podzielić zapatrywania przyjaciela, chociaż w istocie rzeczy sądziłem, że najprostsze metody dedukcji są najwłaściwsze.

— Nie domyślasz się? — zapytał Poirot z uśmiechem.

— Nie. A ty?

— W swoim czasie miałem pewien pomysł, jak okazało się, tra- fny.

— I nie nie mówiłeś? — podchwyciłem tonem wyrzutu.

— Bardzo przepraszam, mon ami, ale nie darzyłeś mnie zaufaniem. Powiedz! — ożywił się znacznie. — Rozumiesz, że nie należy aresztować go teraz?

— Zapewne — przyznałem bez przekonania, bo w gruncie rzeczy nie obchodził mnie los Alfreda Inglethorpa i byłem zdania, że warto by mu napędzić strachu.

Poirot, który przez cały czas obserwował mnie bacznie, westchnął głęboko.

— Mniejsza z tym, mon ami — zmienił temat. — Nieza- leżnie od pana Inglethorpa, co sądzisz o rozprawie?

— Wyglądała mniej więcej tak, jak przewidywałem.

— Nie szczególnie nie zwróciło twojej uwagi?

Bezwidnie przysła mi na myśl Mary Cavendish, więc zagrałem na zwłokę.

— Co mianowicie?

— Co? Bodaj Lawrence Cavendish i jego zeznania.

— Aa... Lawrence! — podchwyciłem z uczuciem ulgi. — Wcale mnie nie zaskoczył. Zawsze był nerwowy, nieobli- czalny.

— Nie wydało ci się dziwne jego twierdzenie, że pani Inglethorp mogła otruć się przypadkowo środkiem wzmacnia- jącym, który stale przyjmowała?

— Nie powiem. Lekarz wyjaśnił, że to niemożliwe. Ale laik łatwo mógł wpaść na taki pomysł.

— Pan Lawrence nie jest laikiem. Sam mi mówił, że stu- diował, czy nawet ukończył medycynę.

— Tak — przyznałem zbity z tropu. — Nie wziąłem tego pod uwagę. Istotnie, dziwna sprawa.

— Od samego początku jego zachowanie jest dziwne. Po- śród domowników tylko on jeden powinien rozpoznać obja- wy zatrucia strychniną i tylko on obstał uparcie przy kon- cepcji naturalnej śmierci. Gdyby tak postąpił pan John... Ha! Prosta sprawa! Brak mu wiedzy fachowej i z natury jest pozbawiony wyobraźni. Ale pan Lawrence?... Nie, mój dro- gi! Albo dziś? Wystąpił z hipotezą, którą musiał uważać za niedorzeczną. Jest nad czym pomyśleć, mon ami — zako- ńczył Poirot, ja zaś przyznałem mu słusność.

— Albo pani Cavendish — podjął. — Druga osoba, która nie chciała powiedzieć wszystkiego, co jej było wiadome. Co sądzisz o jej zachowaniu?

D. S. M.